№ 169. Kraków 27. Lipca — Wtorek. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w Krakowie miesięczna 5 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 435.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura ekspedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i t. p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 lipca.

W numerze z dnia 21 b. m. umieściliśmy korespondencyą z Stryjskiego w przedmiocie traktowanym już poprzednio w pismie naszém w wyjątkach z *Korespondencyi litografowanéj austryackiéj* i w korespondencyach z pod Mogiły. Ogłaszając zarzuty czynione tym ostatnim przez szanownego korespondenta ze Stryjskiego, oświadczyliśmy zaraz, że się ze zdaniem jego nie zgadzamy, zostawiając zresztą odpowiedź temu, do którego z prawa należała, to jest korespondentowi z pod Mogiły. Mając sobie dziś tę odpowiedź nadesłaną, dajemy ją poniżéj, i cieszymy się, że w niéj wynurzoną przez nas opinią, ile nam się zdaje autentycznie usprawiedliwioną znajdujemy.

Dwunasta lista składek na zakład naukowy gospodarski, po dzień **20 lipca 1852** roku zebranych:

I. W kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego:

A) Na gospodarstwo wzorowe: **111)** Pan Feliks Kryspin Reyzner z Laszek półimperyała złotem czyli **9** złr. **48** kr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy samborski: **112)** a) Pan Jan Syczewski z Winnik **100** złr. b) PP: Antoni Sozański z Torhanowic, Piotr Gross z Koniuszek, Kazimierz Jędrzejowicz z Czapel, Stanisław Wiktor z Grabnika i Stanisław Jędrzejowicz z Fulsztyna po **25** złr. **125** złr.

B) Na szkołę bezzwrotnie: c) Pan Augustyn Morawski z Tuligłow **25** złr. d) Pan Antoni Sozański z Torhanowic **10** złr. e) Pan Piotr Gross z Koniuszek **5** złr. f) Panowie: Wincenty Awedyk z Sambora, Ignacy Niewiadomski i Karol Smolka z Drohobycza po **1** złr. **3** złr.

Summa dwunastéj listy **277** złr. **48** kr. Dodawszy summę jedenastu pierwszych list **13,578** złr. **47** kr. Jest ogółem **13,856** złr. **35** kr. Z tego wypada na fundusz szkoły **1,671** złr. **4** kr., a na fundusz gospodarstwa wzorowego **12,185** złr. **31** kr. Ogół funduszów jak wyżéj **13,856** złr. **35** kr.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

We Lwowie dnia **20** lipca **1852** r.

Za Prezesa *Kazimierz Krasicki.*
Stanisław Przyłęcki Sekret.

Korespondencya Czasu.

Z pod Mogiły 23 lipca.

Przystępując do rozbioru kwestyi, przez *Korespondencyą litografowaną austryacką* stawionéj: *„Jak teraz na większych posiadłościach gruntowych gospodarować wypadnie?“* tudzież nastręczonego przez tęż korespondencyą środka, iżby posiadłości takie parcellować i puszczać w dzierżawy, na wzór systematu w Anglii używanego; przystępując mówię, do rozbioru i kwestyi propozycyi powyższych, miałem zamiar poddać pod sąd współobywateli, a głównie *Korrespondencyi* wspomnionéj, te wątpliwości, które *zdaniem moim*, zastósowaniu w kraju naszym systematu wydzierżawiania gruntów tak zwanych dworskich, stają na przeszkodzie. Wątpliwości te mogły być słuszne lub niesłuszne; w ostatnim razie zasługiwały zapewne na sprostowanie, i wyznaję że z niemi nie w innym celu na jaw wystąpiłem, jak właśnie w celu, ażeby je kto jeżeli można, gruntownie zrefutował, a tym sposobem i mnie i kraj w tak ważnéj rzeczy oświecił. Rachowałem więc przyznam na obudzenie poważnéj, o wcale poważnéj rzeczy dyskussyi, ale nie spodziewałem się nigdy, żeby w podobnéj materyi, mogła się rozniecać jakaś drażliwa, namiętna, a tym samym wcale nieprzyzwoita polemika.

Korespondencya *„z Stryjskiego“* ogłoszona w N. 164 *Czasu* przekonywa mnie, że się w rachubie mojéj z gruntu pomyliłem. Nie pierwszy to niestety dowód, jak mało jeszcze do traktowania rzeczy publicznéj źrałemi jesteśmy. Jak tylko zdanie drugiego, nie odpowiada choćby najmylniejszym, byle *ukochanym jakim wyobrażeniom* naszym, jak tylko niedopisuje interessowi naszemu, niepodobna nam *(jak się z wszystkiego pokazuje)* czytać go, i odpowiedzieć na niego z powagą i z krwią zimną, ale wpadamy zaraz w zapał, i w obronie własnego przekonania, występujemy więcéj przeciw *osobie* inaczéj myślącéj, aniżeli przeciw jéj *zdaniu*. Na drodze takiéj dyskussyi o rzeczach publicznych, nie zajdziemy pewnie daleko. Taka dyskussya rozdrażni tylko i poważni osoby, ale *prawda* o którąby najbardziéj chodzić powinno, skryje się jeszcze głębiéj, przed oczyma zwaśnionych i kraju.

Korespondencya *z Stryjskiego*, o któréj wyżéj wspomniałem, jest właśnie dowodem takiego naszego usposobienia do traktowania rzeczy publicznych. Autorowi jéj nie podobało się moje twierdzenie: *„jakoby rozkład ciężarów, w celu uzbierania przyszłego funduszu indemnizacyjnego, a to na własności ziemskie, a zatym i na „grunta tak zwane dworskie, miał być patentem indemnizacyjnym, jak najwyraźniéj zapowiedzianym.“* Cytuje przeto dokumenta, które zdaniem jego przeciw twierdzeniu memu przemawiać mają, i tekstem ich dowodzi, że rozkład taki *nigdzie zapowiedzianym nie jest.* Zamiast atoli poprzestać na takim udowodnieniu, i ocenienie, czyli udowodnienie to jest dostateczne do pobicia moich twierdzeń? zostawić czytelnikowi, obraca się zaraz do mnie, i dosyć lekkomyślnie obwinia, że *wrażenia (?)* moje i domysły (?) puszczam w świat przedwcześnie, z niemałą szkodą kraju, w którym, zdaniem szan. korespondenta *„z Stryjskiego“ „nic tak łatwo nie przylega do ludzi, „jak to co jest fantazyą i bałamuctwem.“*

W nagrodę przeto za to, żem się poważył wystąpić z twierdzeniem, które jak się to zaraz pokaże, jest smutną rzeczywistaścią, ale nie domysłem tylko moim jak go szan. korespondent *„z Stryjskiego“* nazywa, w nagrodę przeto mówię za to, obdarzył mię zaraz sz. korespondent *„z Stryjskiego“* nominacyą, *na fantastę i bałamuta!*

Gdy sz. Redakcya, odpowiedzenie na zarzuty sz. korespondenta z Stryjskiego, przeciw mojéj jak ją nazywa *„rozprawie“* poczynione, moim uczyniła zadaniem, wypada mi przeto w odpowiedzi udowodnić: 1) że zacytowane przez sz. korespondenta *„z Stryjskiego“* dokumenta, nietylko twierdzenia mojego nie pobijają, ale z nim nawet żadnego nie mają związku; 2) że twierdzenie w liście moim w N. 135 *Czasu* ogłoszonym, to jest twierdzenie: *„że rozkład ciężarów na grunta ziemskie, a zatym i dworskie, w celu uzbierania funduszu indemnizacyjnego, jest Patentem indemnizacyjnym jak najwyraźniéj zapowiedzianym“*, jest prawdziwym i autentycznym.

Co do pierwszego. Sz. korespondent *„z Stryjskiego“* utrzymuje, że Patentów o nastąpić mającéj indemnizacyi, jest tylko *dwa*, *pierwszy*, z dnia 17 kwietnia 1848; *drugi* z dnia 15 sierpnia 1849.—Na to odpowiem, że sz. korespondent z Stryjskiego, zdaje się być z literaturą Patentów indemnizacyjnych bardzo niedostatecznie jeszcze obeznanym, bo o ile mi wiadomo, Patentów o nastąpić mającéj indemnizacyi, dotyczących Galicyi i Krakowa (oprócz rozporządzeń ministeryalnych i gubernialnych) jest dotąd *sześć*. *Pierwszy* z dnia 17 kwietnia 1848; *drugi*, z dnia 7 września 1848 (ustawa sejmowa); *trzeci*, z dnia 7 marca 1849 (o prawie do polowania); *czwarty*, z dnia 15 sierpnia 1849; *piąty*, z dnia 25 września 1850 *(o funduszu indemnizacyjnym)*; *szósty* wreszcie, z dnia 12 marca 1851 *(dotyczący W. ks. Krakowskiego)*.

Sz. korespondent utrzymuje daléj, że 7my ustęp Patentu z dnia 17 kwietnia 1848, zapewnia *indemnizacyą kosztem państwa*. Na to odpowiem, że 7my ustęp zacytowanego Patentu, dotyczy *nie pańszczyzny* i innych urbaryalnych *powinności*, które *indemnizowane* być mają, ale dotyczy urbaryalnych i dominikalnych *dziesięcin*, które nie *indemnizowanemi*, ale *wykupionemi* przez zobowiązanych być powinny. Takim przeto zobowiązanym, przychodzi państwo (der Staat) w pomoc, w zapłacie summ do wykupna potrzebnych, o tyle, o ile summy te pewną wysokość procentu to jest 40 od sta, czystego dochodu z gruntu przenoszą; i o ile zresztą na zaspokojenie reszty nad $^{40}/_{100}$, fundusze krajowe *(die Landesmittel)* nie wystarczają; — zawsze z tym ograniczeniem, iż zobowiązany, najmniéj trzecią część wartości dawnéj swéj powinności opłacać winien. (§§. 56 Patentu z dnia 12 marca 1851). Zacytowany przeto przez sz. korespondenta z Stryjskiego 7my ustęp Patentu z dnia 17 kwietnia 1848 r. — żadnego z kwestyą właściwéj indemnizacyi nie ma związku.

Szanowny korespondent z Stryskiego, utrzymuje jeszcze, że w wyrażeniu się §. 17 patentu z dnia 15 sierpnia 1849 r.: *„że wynagrodzenie za zniesione powinności urbarialne, „z Kass rządowych“* nastąpić ma“ mieści się dowód, że ciężar wynagrodzenia tego, na kraj rozłożony nie będzie. Jeżeli szanowny korespondent ze Stryjskiego wierzy istotnie, że *„Kassy rządowe“*, mają jakie ukryte fundusze, w Kalifornii lub Australii, z których należytości do nich przekazane zaspokajać będą, tudzież, że przekaz wypłat, na *Kassy rządowe*, jest dostateczną rękojmią, że na fundusz wypłaty kraj składać się *nie będzie*, to mu prawdziwie téj nadziei winszuję, ale jéj wcale nie dzielę; — bo mojém zdaniem, Kassy *rządowe, wypłacać* wprawdzie będą indemnizacyą uprawnionym, ale na fundusz z którego ta wypłata nastąpi, kraj składać się będzie i musi; — i Kassy rządowe, o tyle z funduszu tego płacić będą, o ile go kontrybuenci krajowi, do tych samych *Kass rządowych* wniosą.

Szanowny korespondent z Stryjskiego utrzymuje wreszcie, że wzmianka (?) w Rozdziale VIII. §. 89 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1850 r. zamieszczona: „że do najnaglejszych zadań re„prezentacyi krajowéj należyć będzie dołożenie starania, „aby z środków krajowych wykryć fundusz na pokrycie „wynagrodzenia“, że przeto wzmianka ta „nie uwalnia wcale od zobowiązań, wolą i rozkazem dwóch Monarchów, na dochody *całego państwa nałożonych.*“ Szan. korespondent z Stryjskiego, wychodzi w tém twierdzeniu oczywiście z zasady, że Ministeryum Spraw Wewnętrznych, pozwoliło sobie bez wiedzy N. Monarchy, zmieniać Jego Najwyższą wolę, a przeto, że wzmianka o takiéj zmianie w Rozporządzeniu ministeryalném zamieszczona, obowiązywać nie powinna i nie może. Skrupuł ten Szan. korespondenta usunę zupełnie, dosłownym zacytowaniem wstępu, do Rozporządzenia o którém mowa, w którém czytamy: „Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwo„ści i Finansów, *otrzymawszy ku temu najwyższe zezwo„lenie pod dniem 15go sierpnia 1850 r.*“, postanowili: „etc. etc.“, i spodziewam się, że szanowny korespondent z Stryjskiego, wierzy teraz, że Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Finansów, *wzmiankę*, która zdaniem jego obowiązywać nie może, *z wiedzą i zezwoleniem* samego N. Monarchy, w Rozporządzeniu swojém zamieścili.

Wszystkie więc zarzuty przez Sz. korespondenta z Stryjskiego, mojéj *rozprawie* poczynione, rozpływają się jak widzimy w nicość, a dokumenta, które na ich poparcie cytuje, są albo niekompletne, albo z kwestyą o którą chodzi, żadnego niemają związku, albo też tłómaczone są przez szanownego korespondenta w sposób, *z nadziejami* jego *i życzeniami* tylko, ale nie z istotą rzeczy zgodny. Zresztą o cóż tu właściwie chodzi?... Ja utrzymuję, że do uzbierania funduszu indemnizacyjnego, ciężary na grunt rozłożone zostaną, i że taki rozkład, jest patentem indemnizacyjnym, jak najwyraźniéj zapowiedzianym.— Sz. korespondent z Stryjskiego utrzymuje, że to nieprawda, bo indemnizacya, *z ogólnych funduszów* państwa powinna być zaspokojoną. Przypuściwszy nawet, że twierdzenie Sz. koresponeenta z Stryjskiego jest prawdziwym, (co że nie jest, zaraz udowodnię), czyliż z tego wynika, że do uzbierania funduszu indemnizacyjnego, nowe ciężary nie zostaną na kraj nasz, a zatém i na grunta ziemskie rozłożone?— czyliż szanowny korespondent z Stryjskiego myśli, że *państwo*, ma gdzie do zaspokojenia téj należytości, przygotowane jakie oddzielne i nie krajowe fundusze?—miałożby mu się istotnie zdawać, że w razie płacenia ciężarów jakichkolwiek przez *państwo*, kraje z których sie to *państwo* składa, od kontrybuowania funduszów na taką zapłatę, będą lub mogą być uwolnione?—

Co do drugiego. Wykazawszy nicość zarzutów przez sa: korespondenta z Stryskiego, mojéj *rozprawie* poczynionych, przystępuię teraz do udowodnienia *twierdzeń* moich, w rozprawie o któréj mowa zamieszczonych.— Powiedziałem, że rozkład ciężarów na grunta ziemskie, w celu uzbierania funduszu indemnizacyjnego, jest patentem indemnizacyjnym jak najwyraźniéj zapowiedzianym. Gdy jak to zapewne szanowna Redakcya przyzna, kwestyą przez korespondencyą austryacką wznieconą, rozbierałem głównie z stanowiska, *prawnego położenia właścicieli ziemskich w W. Księstwie Krakowskiém*, mógłbym ściśle rzecz biorąc, w dowodzeniu moich twierdzeń ograniczyć się do ustaw, w Wielkiém Księstwie tylko Krakowskiém obowiązujących, i w takim razie §§fy 6, 16, 19, 55, 61 i 63 patentu z dnia 12 marca 1851 r. zacytować, w których wszystkich jak najwyraźniéj stoi, że indemnizacya, nastąpi *wyłącznie i zupełnie z funduszów krajowych (aus den Landesmitteln)*, które przeto twierdzenie moje, o ile mi się zdaje, jak najzupełniéj usprawiedliwiają. Lecz zapobiegając wcześnie sporom znowu o *słowa*, które

przewiduję, gdy szanowny korespondent z Stryjskiego mógłby mi zarzucić, że przekazanie indemnizacyi z funduszów krajowych, nie jest jeszcze *wyraźném zapowiedzeniem*, że ciężary jakie w tym celu na grunta ziemskie rozłożone zostaną, zmuszony jestem opuścić szczególne stanowisko, z którego dotąd kwestyą tę rozbierałem, zmuszony daléj jestem dla zaspokojenia szn. korespondenta z Stryjskiego, przejść *na ogólne*, i na niém stanąwszy, *o wyraźne* dowody twierdzenia mego postarać się.

Dowodów takich dostarcza mi brzmienie §§ 1go i 2go patentu z dnia 25 września 1850 r., które dla położenia końca wszelkim w téj mierze sporom i wątpliwościom, dosłownie cytuję.

Paragraf 1 powołanego patentu brzmi jak następuje: „W celu uiszczenia indemnizacyi kapitału, za wszystkie „w skutek przeprowadzenia uwolnienia gruntów od ciężarów, zniesione lub wykupne pobory, ustanawia się *w każdym kraju koronnym, osobny* fundusz indemnizacyjne.“

Paragraf 2gi tego samego patentu następującéj jest osnowy:

„Fundusz ten stanowi się:“

„*a)* z spłat, które obowiązani składać mają, na mocy „wydanych praw i przepisów, w celu uiszczenia się z części, na nich w indemnizacyi dla uprawnionych przypadającéj;“

„*b)* z funduszów krajowych, które w pojedynczych „krajach koronnych, przeznaczone są na rzecz wspomnionéj indemnizacyi;“

„*c)* z opłat podatkowych i innych danin, które w różnych krajach koronnych, w powyższym celu na drodze legalnéj, rozpisane i ściągnięte zostaną.“

„*d)* z summ przez skarb państwa, na wykonanie uwolnienia od ciężarów gruntowych naprzód zaliczonych;“

„*e)* z summ, które skarb państwa płacie mu do funduszu indemnizacyjnego w skutek indemnizacyi bez pośrednio go dotyczącéj, za niektóre rodzaje należytości, „ze zmiany wypływających.“

Kwestyą więc: czyli do uzbierania funduszu indemnizacyjnego, rozłożone zostaną jakie ciężary na grunta i posiadłości ziemskie w naszym kraju? tudzież czyli rozkład taki jest lub nie jest patentem indemnizacyjnym, jak najwyraźniéj zapowiedzianym?... kwestyą jednem słowem: czyli pisząc coś podobnego, puszczałem w obieg własne tylko moje *wrażenia i domysły* (!)?—oddaje z ufnością pod sąd wszystkich czytających; nominacyą zaś *na fantastę i bałamuta*, którą mnie szanowny korespondent z Stryjskiego obdarzył, wracam mu niniejszym, jako nie właściwie do mnie adressowaną, zostawiając własnemu jego roztrzygnięciu pytanie: do kogo ona w tém położeniu rzeczy, z prawa należy?

Paryż 21 lipca.

‡ Paryż rozmawia tylko o kwiecistych depeszach, ogłoszonych przez dzienniki rządowe, a opisujących przyjęcie księcia prezydenta w Lotaryngii i Alzacyi. Jak zwykle, jedni wierzą depeszom, drudzy nie. Książe prezydent miał szczęście wyjechania w podróż po wielkich upałach i przywiezienia, że tak powiem, deszczu i chłodu spragnionym wioskom. *La mise en scène* całéj podróży była dobrze pomyślana. *Le garde meuble* paryzki został wypróżniony dla umeblowania Nancy a szczególniéj Strasburga. Większa część koni księcia prezydenta została kilka dni wprzód poprowadzona na różne punkta drogi strasburskiéj. W Strasburgu książe prezydent wsiadł na tego samego konia, który w Paryżu wzbudzał uwielbienie wszystkich. Wszędzie gdzie wysiadł z wagonu drogi żelaznéj, postępował między dwiema ścianami wojska. Bramy tryumfalne, illuminacye, fajerwerki, balony itd., opłacone zostały z funduszów gminnych i departamentowych. W Alzacyi, prefekci sporządzili stósowne wozy, na które za małą nagrodą, wsiedli wieśniacy i wieśniaczki przybrani wszyscy w stroje narodowe. Wozy te przeciągały potém przed księciem prezydentem. *La mise en scène* była równie dobrze pomyślana jak za Ludwika XVIgo, Napoleona, Karola Xgo i Ludwika-Filipa. Ona tworzyła że tak powiem, ramy urzędowe, w które wprawiona była cała manifestacya. Ramy te niemogły nieraz powstrzymać usposobienia umysłów nieurzędowych, szczególniéj miejskich; na wielu punktach aresztowania były konieczne; ale ludność oficyalna, wojsko i chłopi, zagłuszyli nieliczne lub nieśmiałe głosy niechętnych. Przyjęcie księcia prezydenta było w ostatecznym rezultacie wspaniałe, i okrzyki: *niech żyje Napoleon! niech żyje Prezydent!* a nawet *niech żyje Cesarz!* rozlegały się często.

Książe prezydent wyjechał w sobotę. Tego samego dnia wieczorem, dzienniki urzędowe ogłosiły pierwsze depesze. Depesze te dawały księciu prezydentowi tytuł *Son Altesse*, a pułkownikowi Fleury, tytuł wielkiego koniuszego. Mówiono z tego powodu, że książe Wagram, syn marszałka Berthier, ma dostać tytuł Wielkiego Łowczego. Tego samego dnia o 7éj godzinie wieczorem, książe prezydent stanął w Nancy, gdzie znalazł jenerała Hirszfeld, gubernatora prowincyj nadreńskich, wysłanego przez króla pruskiego. Wstęp mojego listu tłumaczy dostatecznie przyjęcie w Nancy. Mimo deszczu, ciekawość ludności była wielka i krzyki życzliwe były częste, bo we Francyi wielu jest przekonanych na seryo, że książe prezydent zbawił Francyą. Okrzyki jednego tłumu! precz z Cesarzem! spowodowały liczne aresztowania. Miasto Nancy, prawdziwe cacko, zbudowane przez Stanisława Leszczyńskiego, dało obiad i bal. Książe prezydent wrócił do siebie o północy, a nazajutrz rano wyjechał do Strasburga. Duch demokratyczny Strasburga pokazywał się w napisach bram tryumfalnych, które więcéj były obrócone w stronę pokoju, pracy i przebaczenia, niż w stronę hołdu i pochlebstwa. I tutaj ciekawość była wielka, ale skoro wzniósł się balon, pod którym jeden sztukmistrz wywijał na trapezie straszne koziołki, ciekawość była podzielona i każdy patrzał na śmiałego sztukmistrza. Książe prezydent znalazł w Strasburgu księżnę Stefanią i jej zięcia margrabiego Douglasa, jenerała szwajcarskiego Dufour, a nadto wielu innych oficerów cudzoziemskich i wszystkich pełnomocników francuskich z południowych Niemiec i Szwajcaryi, którzy odebrali rozkaz stawienia się dla złożenia winnego hołdu. Mimo liczuych okazyj, książe prezydent niepowiedział żadnéj mowy, bo osiągnął był cel który sobie zamierzył, milczenie było dla niego dogodném. Pamięć wyprawy strasburgskiéj za rządów L. Filipa, zmusiłaby go do publicznego wyznania winy, jak to uczynił zwiedzając Ham, ale taki akt skruchy nie powtarza się. Lepiéj zatrzeć pamięć tego kroku — co się też stało. W Strasburgu książe prezydent dał obiad, lecz nie raczył być na nim, i zlecił robienie honorów jenerałowi de St. Arnaud. W poniedziałek odbyły się manewra przy tłumach ciekawych i baczności oficerów cudzoziemskich. Armia francuska przebyła Ren na pontonach i stanęła na terrytorium badeńskiém, na którém stało parę pułków niemieckich. Książe prezydent przejechawszy przed frontem pułków, odprowadził księżnę Stefanią do Baden, gdzie miał jeden dzień przepędzić. Z powrotem, zrobi przeglądy wojska w Luneville, Nancy i Comercy, i zwiedzi zamek Saverne, który przeznaczył na mieszkanie wdów oficerów, nakształt zamku angielskiego *Hampton Court.* Wiadomo, że w zamku Saverne, Cagliostro robił przez niejaki czas złoto kosztem srebra łatwowiernego księcia de Rohan. Potém zamek ten był prawie ciągle pusty. Książe prezydent ma zamiar go zaludnić wdowami, niepomnąc, że jako nigdy niepocieszone, wdowy nie lubią samotnego i żeńsko-koszarowego mieszkania. Stanie się zapewne, że wdowy francuskie będą tak rzadko korzystać z mieszkania w Saverne, jak wdowy angielskie z mieszkania w *Hampton Court.*

Przegląd Polityczny.

Dzienniki pruskie nic nieprzynoszą nowego z tego kraju. Izba wyższa, kasselska jeszcze się niezebrała. W Izbie niższéj wybrano komisyę budżetową. Ministeryum przedstawiło obraz finansowy kraju, który wykazuje, że dla pokrycia niedoboru, potrzeba aż 3 do 4 milionów talarów! W tak małym kraiku ogromna to summa. Prócz tego żądano przyjęcia wydanych już praw i rozporządzeń.

Rejent badeński powrócił z Berlina do Karlsruhe. Przybył tam również oddział wojska pruskiego z jenerałem Brandenstein komendantem miasta z czasów rewolucyi badeńskiéj 1849 r. Oddział ten ma reprezentować armię pruską przy poświęceniu pomnika na dniu 23 b. m. na cześć poległych przeciw powstańcom.

— Korespondencye nasze paryzkie uzupełniają opis podróży księcia prezydenta ciekawemi szczegółami, nie tracą zatém na interesie, chociaż je w podaniu głównych faktów Przegląd polityczny z telegraficznych depesz w niemieckich dziennikach zawartych czerpany, jednym lub dwoma dniami wyprzedzi. Brak miejsca niepozwala nam bowiem wszystkich nadeszłych listów odrazu umieścić, jak tego daty dowodzą.

Dziś wszakże niewiele z Francyi mamy do doniesienia. Książe Ludwik Napoleon wrócił do Strasburga z wycieczki Badeńskiéj na dniu 22 b. m. o w pół do dwunastéj, i przyjęty został powtórnie z tym samym entuzyazmem. Po śniadaniu miał wyjechać o 1éj do Lunevillu. Jedna depesza mówi, że tam noc przepędzi, inna, że pojedzie do Nancy. Co zawsze pewna, że 23go zrana oczekiwany jest przez wojsko i dygnitarzy na dworcu kolei.

Wysłanie p. Emila Chevalier do Londynu i inne oznaki, pozwalają domyślać się, że prezydent po powrocie swojem zamierzył zająć się projektem do zamierzył taryfy celnéj; to też dzienniki ciągle polemizują w przedmiocie protekcyi. Zresztą opisy ciągłych burz, trąb powietrznych, gradobiciów, zastąpiły w części opisy wypadków wścieklizny, i wypełniają ich kolumny szczegółami, nad którémi ubolewać wypada, ale które żadnego prócz miejscowego niemają interesu.

— W Brukselli na dniu 21m b. m. obchodzono 21szą rocznicę wstąpienia na tron króla Leopolda, i tym faktem szczęśliwie ugruntowanéj niepodległości Belgii. Odśpiewano *Te Deum* w kościele katedralnym. Ministrowie i Ciało dyplomatyczne, było obecne na tém nabożeństwie.

Bulletin Français przestał wychodzić z początkiem tego miesiąca w Brukselli. Wydawany jest w Londynie.

— Z Włoch i Hiszpanii niemamy nic nowego.

— Podobnież moglibyśmy powiedzieć i o Anglii. Wypadki wyborów są tak mało znaczące, że ich podawać nie warto. Położenie stronnictw od 24ch godzin nie zmieniło się wcale. Natomiast wyczytujemy znów smutne szczegóły o ekscesach w Wellingborough, w Hexham, w Down Patrick, w których niestety krew płynęła. Sir Robert Peel, syn sławnego ministra, był napadnięty niedawno i srodze pokrzywdzony uderzeniem kijami. Wszystko to potwierdza zdania wyrażone w liście p. John Lemoinne, którego koniec dziś znajdą czytelnicy w właściwéj rubryce.

— Na wyspie Kandyi wielkie wzburzenie umysłów z powodu wydania tanzimatu, z którym się oswoić tam niemogą. Wieść nawet lubo bezzasadna, krążyła o powstaniu w stolicy, rząd turecki przedsięwziął środki ostrożności i wysyła okręta i wojsko na wyspę.

— Zgromadzenia abolicyonistów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, przybierają coraz więcéj olbrzymie rozmiary. Kwestya niewoli stanie się kiedyś w téj części świata powodem do krwawych wojen, a może podzieli Stany na dwa osobne państwa.

Dziennik *Times* przemawia ustawicznie o prawdopodobieństwie wyboru Pierca na prezydenta. Z pomiędzy 95,000 wyborców w Georgii, jenerał Scott liczyć ledwie może 500.

Rząd amerykański podburza prezydenta Meksyku Aristę do wykonania zamachu stanu i przyrzec mu miał na ten cel 2 mil. dolarów. Francya i Anglia stawiają mu liczne przeszkody w téj mierze.

— W Kalifornii założony został nowy dziennik *Echo du Pacifique*, dla reprezentowania interesów francuskich na téj wyspie. Wychodzi on w San-Francisco.

Depesze telegraficzne ostatnie donoszą co następuje:

Paryż 23. Dziś wieczór oczekują powrotu prezydenta. Do przyjęcia wykomenderowano urzędników i wielkie masy wojsk. Renty 103, 30 — 72, 50.

Turyn 22. Wieść o wystąpieniu ministrów Pernatti i Cibrario utrzymuje się ciągle. Campana i Armoria wnieśli oświadczenie 24 biskupów piemontskich przeciw prawu o małżeństwie. Dziś ogłoszono również manifest biskupów sabaudzkich grożący klątwy tym wszystkim, którzy wedle prawa tego zawierać będą związki małżeńskie.

Budżet państwa kościelnego wykazuje na r. 1822 deficytu przeszło 10 milionów franków ($1\frac{1}{2}$ mil. skudów).

Kraków 27 lipca. Wczoraj o godzinie w pół do drugiéj popołudniu Jego Excelencya Namiestnik Galicyi i Bukowiny Agenor hrabia Gołuchowski opuścił miasto nasze.

Wiedeń. ***Stan dochodów i wydatków państwa w roku skarb. 1851. (Dalszy ciąg.*** **— Patrz. Czas Nr 165 i 168).**

II. Podatki niestałe były następujące w latach 1851 i 1850.

		1851	1850
Podatek konsumpcyjny . .	złr.	25,055,640	22,557,753
Cło	„	19,918,315	20,383,726
Sól	„	28,677;167	22,253,542
Tytuń	„	13,582,458	16,357,285
Stemple taksy i opłaty prawne	„	15,758,968	8,294,813
Loterya	„	3,663,907	2,563,515
Wszystkie inne podatki niestałe	„	2,547,061	3,170,633
Razem	złr.	109,153,516	95,581,267

Porównywając rezulatata obu tych lat okaże się przewyżka ogólna w podatkach niestałych o złr. **13,572,249** z czego na same kraje węgierskie **12,800,000** przypada. Również we włoskich krajach nastąpił przybytek o **1,600,000**, natomiast w niem. i słow. krajach ubytek blisko **1** mil. z następujących powodów.

Pod względem pojedynczych gałęzi dochodów niestałych okazał się przybytek: w konsumpcyjnym o **2,497,887**, w soli o **6,423,625**, w dochodach stępla i taks o **7,464,155** w loteryi o **1,100,392**; natomiast ubytek w dochodach celnych o **465,411** w monopolu tytuniowym o **2,824,827**.

Pod względem ceł nadmienić potrzeba, że przez zniesienie ceł wewnętrznych z d. 1 list. **1850** między Węgrami, Siedmiogrodem i dawnemi ich ziemiami z jednéj strony, a resztą krajów koronnych należących do systemu celnego austr. z drugiéj strony, ustały składane dotąd opłaty w krajach tutejszych. W cle zatem wypadałaby różnica w porównaniu z r. **1850** w podobnychże okolicznościach o $2\frac{1}{2}$ mil. albowiem w r. z. taka ilość wpłynęła z ceł wewnętrznych. Gdy zaś ubytek w dochodach celnych nie doszedł nawet $\frac{1}{2}$ mil., okazuje się przeto, że dochód z ceł w handlu zagranicznym wzrósł najmniej o **2** mil. w porównaniu z rokiem poprzedzającym.

W dochodach z monopolu tytuniowego zaprowadzonego od **1** marca **1851** r. również i w krajach węgierskich, byłoby się okazało przewyżki najmniéj o **2** mil. z powodu powiększonéj sprzedaży tytuniu z **342,000** cent. na **450,000** cent. wporównaniu z r. **1850**, gdyby zaprowadzenie właśnie monopolu tytuniowego w pomienionych krajach, nie było pociągnęło za sobą wydatku przeszło **4** mil. złr. na zakupno istniejących i otwarcie nowych fabryk, tudzież nabycie tytuniu i zaopatrzenie się w większe zapasy materyałów.

Również w innych podatkach niestałych korzystniejszy okazałby się rezultat, gdyby pewne przeszkody nie były zaszły. W liczbie takowych jest nowość podatku konsumpcyjnego w węgierskich krajach, w których też dopiero w d. **1** marca **1851** zaprowadzony został, następnie zaś po części niedokładność, po części zaś zupełny brak organów do ściągania stempli i opłat taks sądowych, mianowicie w krajach węgierskich i włoskich. Powolne usuwanie tych prze-

szkód każe się również i pod względem podatków niestałych spodziewać znacznego podwyższenia ich już nawet w roku skarbowym **1852**. Znane już rezultata z pierwszych **6** miesięcy r. b. (od **1** listopada **1851** do **1** maja **1852**) usprawiedliwiają tę nadzieję, iż r. b. okaże w porównaniu z r. z. o **10** mil. złr. więcéj podatków niestałych, tj. **120** mil. złr.

3. Dochody z posiadłości skarbowych tudzież z mennic i górnictwa, były jak następuje:

	1851 r.	1850 r.
Dochód z dóbr skarbowych . .	3,058,355 złr.	1,112,553 złr.
„ z kolei żelaznych skarbowych	1,976,323 „	533,555 „
„ z kopalń	345,525 „	630,571 „
„ z mennic	1,677,119 „	3,017,647 „
Inne dochody	108,847 „	174,794 „
Razem	7,166,169 „	5,469,120 „
Z tego odchodzi na fabryki rządowe	555,684 „	227,470 „
Pozostaje	6,610,485 „	5,241,650 „

Porównywając rezultata obu lat, okazuje się w ogóle przewyżka **1,368,835** złr. W pojedynczych pozycyach różnica ta okazuje się na korzyść r. **1851**: w dochodach z dóbr o **1,945,802** złr.; w kolejach o **1,442,768**. Zaś ubytek: w kopalniach o **285,046**; w mennicy o **1,340,528**; w fabrykach rządowych **328,214** złr.

Na powiększenie dochodu z dóbr, wpłynęły mianowicie dobra koronnych krajów węgierskich.

W dochodach kolei skarbowych nie wliczono nadwyżki z ruchu kolei medyolańskiéj pochodzącéj. Wynosił on w r. **1851** złr. **535,000** zaś w r. **1850**, złr. **454,000**, i te były obrócone na pokrycie części wydatków na dalsze przedłużenie téj kolei.

Powodem małego dochodu z górnictwa jest to iż z bieżących przychodów budowano koléj do przewozu węgla kamiennego w Banacie do brzegów Dunaju. Ponieważ robota około téj kolei szła pośpieszniéj niż w r. **1850**, przeto dochód r. **1851** musiał się zmniejszyć w porównaniu z poprzednim rokiem.

Zmniejszone wybijanie monety zdawkowéj w r. **1851** jest powodem mniejszych korzyści w mennictwie.

Większa dostawa druków dla wszystkich władz administracyjnych, i powiększone wyrabianie effektów kredytowych, pomnożyło koszta utrzymania drukarni rządowéj a ztąd wydatki na fabryki rządowe podniosły się.

4. Dochody nadzwyczajne pochodziły.

	1851.	1850.
Z wynagrodzenia wojny sardyńskiéj złr.	15,341,449	12,637,349
Z korzyści przy tém na monecie i wymianie . . . . złr.	1,241,402	1,370,642
Z niepoliczenia procentu przez Bank od papierów publ. w posiadaniu jego w r. minionym będących . . złr.	908,603	
Razem złr.	17,491,454	14,007,991

Porównywając przychody z lat obu, okazał się większy dochód z wynagrodzenia sardyńskiego wraz z dochodem od wymiany . . . . złr. **2,574,860**
co wraz z niepoliczeniem procentu przez
Bank . . . . złr. **908,603**
(D. c. n.) czyni złr. **3,483,463**

Wiedeń 24 lipca. Minister hr. Buol-Schauenstein otrzymał order duński słonia.

— Minister oświecenia hr. Lew Thun objął napowrót zarząd swojego departamentu.

— Gminy pobliskie cesarskiego letniego zamku Schönbrunn gotują się na uroczyste przyjęcie J. C. Mości za powrotem z Węgier. Toż samo zamierza uczynić miasto Wiedeń.

— *Gazeta Tryestska* donosi z Wiednia: „Celem wykonywania nowego prawa drukowego wchodzącego w życie z d. 1 września, czynią tu już niejakie przygotowania, dążące do jedności i zgodności w nadzorze i zarządzie dziennikarstwa, i w tym zamiarze istniejące dziś trzy bióra prasy z których jedno w ministeryum spraw wewn., drugie w starostwie grodzkiem istniało, połączone będą w jedno bióro centralne, złożone z naczelników trzech biór dzisiejszych. Bióro to urządzone ma być już w sierpniu.

— *Gazeta Zagrzebska* donosi z Serajewa, że Cesarz niemiecki (tak zwą tam Cesarza austryackiego) ofiarował **30,000** piastrów dla tamtejszych pogorzelców. Prezydent bośniańskiéj rady administracyjnéj Reis Medżlis fanatyczny starowierca turecki i nieprzebłagany nieprzyjaciel chrześcian, wzbraniał się summę tę rozdzielić.

— N. Pan darował karę wszystkim mającym udział w ostatniém powstaniu kosiarzom skarbowych kopalń Kremnitz i Schemnitz, skazanym przez sąd wojenny i wypuścić ich na wolność nakazał.

— Rossyjski kanclerz państwa hr. Nesselrode ma się udać z Kissingen do Ischl i ztamtąd jechać parowym statkiem na Wiedeń. W powrocie do Petersburga ma on również odwiedzić Berlin.

— *Pesti-Naplo* donosi z Wiednia, że w Siedmiogrodzie zaprowadzony ma być język niemiecki jako urzędowy nie tylko w administracyi, ale również i w sądownictwie nawet dla stron.

— Sąd wojenny peszteński skazał żonę Dr. med. Amalię Balogh na **6** miesięcy aresztu u profossa za przekroczenie praw wyjątkowych, a mianowicie za ułatwianie zbiegostwa żołnierzom, obciążone okolicznością posiadania rewolucyjnych obrazów, godeł i pism.

— Dzienniki wiedeńskie piszą, że bar. Jakób Rothschild ma tu niezadługo przybyć i ułożyć z p. ministrem skarbu środki zapobiegające adżjotarstwu na placu wiedeńskim. Dom Rothschildów zamyśla wszelkiemi siłami wywrzeć osobisty wpływ swój na wytępienie téj spekulacyi, gdyż póki to nie nastąpi, austryacki kredyt za granicą nie będzie mógł do dawnego powrócić stanu, a dla administracyi skarbowéj nie jest bynajmniéj tajemnicą, że wiele domów handlowych w stolicy w chwili korzystnego rezultatu pożyczki nowéj austryackiéj, założyły kontrminę aby stósunki pieniężne, które się tak korzystnie podniosły, znowu przygnieść?

— 18go obchodzono w Wenecyi znaną zabawę *Tombola*; niezmierne tłumy ludu zapełniały plac ś. Marka. Liczono do **15,000** obcych, tak iż wszystkie domy gościnne zapchane były. Dla ubogich zebrano tylko **4000** złr. znacznie mniéj niżeli innych lat.

— Cesarz sankcyonował już rozwiązanie batalionów grenadyerskich, w miejsce których zaprowadzone będą przy każdym batalionie piechoty kompanie wyborcze, które razem wzięte tworzyć będą przy każdym pułku batalion wyborczy. Późniéj zwinięte również zostaną bataliony strzelców i tylko oddziały tyralierów przy pułkach piechoty wprowadzone. *Soldatenfreund* utrzymuje nadto o pomnożeniu jazdy jednym pułkiem dragonów i jednym ułanów, przez co liczba pierwszych wynosić będzie **8**, drugich zaś **12**.

— Dnia **9** b m. aresztowany został w Nowym Peszcie Wacław Balint za fabrykacyę banknotów na **10** złr. Tegoż dnia odkryto w Waitzen fałszerzy zdawkowych papierków na **6** kr.

— Towarzystwo żeglugi parowéj austr. *Lloyda* zawarło z „Peninsular-and Oriental-Company" umowę która uchyla wszelkie trudności odbywania podróży z Indyi wschodnich do Tryestu (tak zwanéj drogi lądowéj z powodu przeprawy przez międzymorze Suez).

— Hr. Chambord zaniechał podróż do Wiesbaden i udaje się na Szląsk, do dóbr rodziny Este pod Opawą, zkąd w jesieni powróci do Frohsdorf.

— Rząd wypłacił w tym miesiącu Rossyi drugą ratę wynagrodzenia za wyprawę węgierską. Ostatnia rata **1** miliona rubli, przypada z końcem lipca b. r.

Wiedeń 25 lipca. Depesza z Nagyag **20go** b. m. donosi: J. C. K. Apost. Mość wstąpił dziś o wpół do drugiéj w najlepszém zdrowiu na ziemię siedmiogrodzką wśród hołdu serdecznego mieszkańców. Przebywszy Devę stanął w Nagyag i tam oglądał głębokie na **1,800** sążni kopalnie złota i srebra. Jutro dalsza podróż cesarska odbędzie się przez Brad i Halmagy do Topanfalva.

— *Gazeta Peszteńska* donosi: Władzy policyjnéj miast Pesztu i Budy udało się wpaść na trop rozgałęzionéj bandy fałszerzy papierów publicznych. W rozmaitych ukryciach wynaleziono korespondencye odnoszące się do związku fałszerzy, przytém kilka sztucznie urządzonych tłoczni drukarskich i około **4,660** sztuk dobrze naśladowanych fałszywych biletów skarbowych po **10** złreńs. to jest za summę **46,600** złr.

Królestwo Polskie.

Warszawa 24 lipca. Wincenty Pieńkowski, zagranicę zbiegły i za wygnańca z kraju uznany, ulega karze konfiskaty majątku.

— Dla usunięcia wszelkich a często fałszywie rozsiewanych o cholerze pogłosek, podajemy tu wykaz statystyczny o ruchu osób dotkniętych tą epidemią w całem Królestwie Polskiem. I tak: w m. Warszawie, od dnia pojawienia się cholery, tojest od dnia **26** czerwca (**8** lipca) do $^{10}/_{22}$ b. m. zachorowało **411**, wyzdrowiało **124**, umarło **110**, pozostaje **177**. W gubernii Warszawskiéj: od dnia $^{12}/_{24}$ maja do $^{7}/_{19}$ b. m. w ogóle zachorowało **2192**, wyzdrowiało **755**, umarło **1079**, pozostaje **358**. Szczególniéj cholerą dotknięte zostały powiaty: Sieradzki, Kaliski i Rawski, znacznie zaś mniéj: Łęczycki, Wieluński, Koniński i Warszawski. (K. W.)

Anglia.

Wykazawszy wpływ dworu Rzymskiego w Irlandyi w sferze duchownéj, w części listu jego podanéj przez nas w wczorajszym numerze pisma naszego, przechodzi p. John Lemoine do wykazania skutku tegoż wpływu w sferze cywilnéj i tak daléj ciągnie:

Był niegdyś w Irlandyi antagonizm nietylko dwóch religij, ale nadto antagonizm dwóch rass i dwóch narodowości. Ten ostatni dąży do zlania się w pierwszym. Dziś nie słychać już o staréj komedyi Reppeal; rzecz zużyta, pogrzebana z O' Connellem. Starły się wszystkie dawniejsze nazwy; walki niemasz już między Irlandczykiem i Anglikiem, Celtem i Saksonem, whigiem i torysem, protekcyonistą i wolnohandlowcem, walka jest między ultramontanami i temi którzy niemi być nie chcą. Stronnictwo, o którém chcę mówić w krótkości i skreślić jego kierunek mądry i śmiały, założyło w roku przeszłym stowarzyszenie nazwane „Towarzystwem obrony katolickiéj." Centralizuje ono dążności rzymskie i wpływ duchowieństwa. Kierowane przez radę, albo mówiąc lepiéj, przez sobor prałatów angielskich i irlandzkich, towarzystwo to w prost od Stolicy świętéj jest zależne. Zatknęło otwarcie i śmiało sztandar teokracyi, pod który powołuje wszystkich katolików rzymskich bez żadnéj w narodowości różnicy: czyli oni są Saksony czy Celty. Ten to charakter kosmopolityczny przedewszystkiem, tak obcy dawnéj Irlandyi, jest najwybitniejszą cechą nowéj organizacyi w stronnictwie katolicko-rzymskiém. Charakteru tego dało przykład towarzystwo obrony katolickiéj przy nominacyi swego sekretarza, tojest członka najczynniejszego w stowarzyszeniu. Kilku członków parlamentu Irlandczyków a gorliwych katolików ubiegało się o to miejsce: dostało się ono wszakże Anglikowi, pastorowi protestanckiemu świeżo nawróconemu p. Wilberforce, bratu biskupa protestanckiego z Oxford. Irlandczycy puryści bardzo byli nie kontenci, i prawdopodobnem jest, że coś podobnego za O'Connella przytrafićby się nie mogło było; lecz arcybiskup Cullen oświadczył malkontentom, że stowarzyszenie nie zostało założonem dla narodowości irlandzkiéj wyłącznie, lecz przeciwnie dla zaabsorbowania wszystkich narodowości w jedności katolickiéj: „Cel nasz, mówił on przy téj sposobności, jest ten, aby wszyscy katolicy połączonych królestw W. Brytanii, jedno tylko składali ciało, i stanęli na stopie zupełnéj równości, bez różnicy prowincyi lub kraju. Wziąłem udział w zakładzie towarzystwa naprzód, aby służyć można sprawom duchownym, a w drugiéj dopiero linii sprawom doczesnym ludu."

Otóż więc pod takim wpływem odbywają się wybory w Irlandyi. Niema w nich mowy o Celtach i Saksonach; Irlandczycy, katolicy nawet, którzy niechcą przyjąć hasła od komitetu, są wykluczeni i w pewnych okazyach zastąpieni przez Anglików. W przeszłym Parlamencie była tak zwana *brygada irlandzka*; w nowym będzie *brygada rzymska*; a chociażby nawet brygada ta mniéj liczną była od tamtéj, nierównie lepiéj będzie uorganizowana i głosować będzie jak jeden człowiek. Można być pewnym, iż stanie się ona nie małym dla rządu ambarasem, jakikolwiek on będzie. W takim podziale stronnictw jaki jest w Izbie niższéj, **40** do **50** głosów wielką mają wagę przerzucając się na prawą lub na lewą. Właśnie też ta pewność podwaja i do ostateczności prowadzi religijne zawiści. Anglicy utrzymują, że żyją w chwili najkrytyczniejszéj może historyi angielskiéj a może i Europejskiéj; spotkają bowiem w samem łonie prawodawczem falangę, któréj hasło daje komitet złożony z kandydatów i biskupów, hasło które sam komitet w prost z Rzymu odbiera. Nieprzyjaciel jest w środku obozu. Przypominam sobie, iż przed dziesięcią-laty, pisząc także o wyborach angielskich, mówiłem, iż w niezbyt odległym czasie widzieć będziemy wskrzeszenie wojen religijnych: powtarzam to i dzisiaj.

Rossya.

Według wiadomości z Kaukazu, zaszły tam potyczki: **2, 5, 8, 9** i **18** maja (v. s.) zadawszy klęskę nieprzyjaciołom, uwieńczyły, pisze *Gazeta Petersburgska*, nasz oręż nowemi zwycięztwami. Straty nieprzyjacielskie są nader liczne, wtedy, gdy dodaje *Gazeta Petersburgska* ze strony wojsk naszych, raniono tylko **2ch** ober-oficerów, zaś żołnierzy **24**, a zabito **3ch**. Oprócz tego nadesłane później wiadomości, donoszą również o podobnych dla oręża cesarskiego powodzeniach. W dniu bowiem **29** maja (v. s.) zaszły spotkania z oddziałami pod wodzą samego Szamila, które w ucieczce szukały schronienia przed wojskiem pod wodzą jenerał-majora barona Wrewskiego i oddziałem podpułkownika Sulimowskiego. W rozprawie téj, w któréj nieprzyjaciel poniósł znaczne straty, poległ nadmienia *Gazeta Petersburgska* ze strony naszéj **1** ober-oficer, a raniono również **1** ober-oficera i **3ch** żołnierzy. Na pierwszą wiadomość o poruszeniach nieprzyjaciela, jenerał-lejtnant książę Barjatyński skoncentrował bez zwłoki swoje oddziały, a jenerał-major Gramotin przygotował się do spotkania wroga. Tak więc zadana z jednéj strony Szamilowi porażka, a z drugiéj szybkość poruszeń na wszystkich punktach, przekonały nieprzyjaciela o ciągłéj baczności i przygotowaniach na przyjęcie go, gdzieby tenże nie pokazał się. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Gazeta Warszawska pisze:

W Warszawie na dniu 22m lub 3 b. m. nie podobna bowiem, by niedorzeczność taka w tak krótkim czasie miasto obiegła, rozeszła się pogłoska o przywiezieniu z Łowicza czy też zkąd-inąd trupa człowieka zmarłego od dni dziesięciu, który, uchwyciwszy przed śmiercią czy po śmierci rękę brata swego, czy jakiegoś innego człowieka, trzymał ją dotąd, że wszelkie

starania doktorów, by żywego z tych uścisków zmarłego uwolnić, były próżne, że odcinać rękę trupowi niemożna było, bo to sprawiało boleść żywemu, etc. etc. Od stróżów, kucharek, lokai, baśń ta doszła do panów, a zwłaszcza pań; wczoraj szpital Dzieciątka Jezus był przez czas jak w oblężeniu, bo tłum, zobaczywszy kilka powozów tam zajeżdżających, widząc, że i możniejsze klassy niedorzeczności wierzą, grązł daléj, zaczął mówić o cudzie, pogłoska coraz ważniejsze przybierała kształty, a dziś rano zupełnie nowe przybrała barwy. Łatwowierność tak niedorzeczna jest zaprawdę wstydem dla naszego miasta. Nie wchodzim w żadne wywody naukowe, nie potrzebujem dochodzić źródła tego żartu niewczesnego, kto go pierwszy puścił, niewiemy, z czasem to się wykaże; donosimy tylko, że nie dla oglądania cudownego trupa, bo w tego istnienie niewierzyliśmy, ani dla sprawdzenia rzeczy, ale tylko chcąc zbadać powód baśni, udaliśmy się do wszelkich władz właściwych, tak szpitala Dzieciątka Jezus jak innych, i tam otrzymaliśmy wiadomość, że cała ta pogłoska jest fałszem, że żadnego trupa cudownego z niskąd nie przywieziono, że cała rzecz musi być dziełem jakiegoś żartownisia, który w tak gruby sposób zadrwił z zdrowego rozsądku tylu osób. Utrzymywano także, iż tylko duchownych wpuszczają do szpitala Dzieciątka Jezus. Nic to dziwnego; teraz pomoc duchowna częściéj staje się potrzebną; wiadomo bowiem, że przy wszystkich zakładach dobroczynnych urządzone zostały przytułki dla chorych ubogich, zapadających na cholerę.

— Wieś Poleszowice w Czechach zgorzała jeszcze 27 maja i 9 ludzi straciło tam życie. Nanowo 17 lipca powstały tam pożar, zniszczył kilkanaście pozostałych jeszcze domów. Ogień był podłożony. — Dürnholz, inna wieś, zgorzała podobnież z 145 domami i wielą zabudowaniami. — W nocy z 14 na 15 lipca zgorzała w Hellkowicach fabryka sukna Vonwillera i spółki, szkody wynoszą 800,000 złr. m. k. Assekuracya wróciła 500,000 złr. Wszystkie maszyny zniszczały i jeden tkacz zginął.

— Próżność staje się niekiedy powodem występku. W małém miasteczku pruskiém, pewna „młoda osoba" powołana przed sąd jako świadek, podała wiek swój o 12 lat niżéj, niż rzeczywiście było. Ponieważ przez złożenie przysięgi jako świadek, również podciągnięte pod nią bywają pytania ogólne (*generalia*). przeto prokurator wniósł przeciw niéj skargę o krzywoprzysięstwo.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25 do 26go lipca: — Badenfeld Wilhelm z Radłowa. Nalepka Tomasz. Hr. Rey Stanisław z Wiednia. Hr. Przebendowska Wiktorya z Wadowic. Eminowicz Józef z Wieliczki. Dąbkowski Tadeusz z Tarnowa. Krzeczunowicz Piotr ze Lwowa. Rutkowski Klemens z Tarnowa. Cieciszewski Edward z Polski. Hrabina Ledóchowska Karolina z Warszawy.

Wyjechali: Mniszek Zygmunt do Lwowa. Klimkiewicz Antoni do Przemyśla. Hr. Bzieński Konstanty, Lityński Leopold do Lwowa. Hr. Samogyi Józef do Przeworska. Wróblewski Władysław do Czortkowa. Miączyński Jan, Rudnicki Bronisław do Wiednia. Maciejowski Wacław do Karlsbadu. Wojciechowski Walenty do Polski. Hr. Kwilecki Franciszek do Wrocławia. Augustynowicz Zygmunt do Cieplic. Błeszyńska Katarzyna do Kissingen. Leszkowski Antoni do Warszawy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 26 lipca.*** — Metaliki 5-proc $96^{15}/_{16}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $87^{5}/_{16}$. — Metaliki 4-proc. $78^{3}/_{8}$. — 4-proc. z 1850 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-proc. $49^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. — z ciągn. z 1830 r. 250, $302^{1}/_{2}$. — Augsburg $119^{3}/_{4}$. — Londyn 11 56—58 kr. — Paryż 142. — Akcye Bankowe 1353. — Akcye kolei żel. półn .Ferdyn. 1555. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $95^{5}/_{16}$. B. $105^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 23 lipca. — Banknoty $88^{2}/_{3}$. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20. — Listy Król. Polskiego bez kup. $99^{3}/_{4}$. Listy zast. galic. bez kup. żądają 85 dają $84^{1}/_{2}$. — Cwancygery stare $103^{1}/_{4}$. nowe $104^{1}/_{4}$.

Kurs lwowski z dnia 23 lipca. — Dukat holend. 5 złr. 37 kr. — Dukat ces. 5 złr. 42 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 51 kr. — Rubel ros. 1 złr. $54^{1}/_{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 45 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 84 złr.

Kurs wiedeński z dnia 24go lipca. — Metaliki $96^{7}/_{8}$. — Nowa pożyczka. $87^{1}/_{4}$. — Akcye Banku wied. 1354. — Akcye kolei żel. szl. $227^{1}/_{2}$. — Agio od złota $25^{3}/_{4}$. od srebra $19^{3}/_{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 24 lipca. Banknoty austryackie $86^{7}/_{12}$ ż. Banknoty polskie $97^{1}/_{4}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 97 d. — Listy zastawne poznań. 4% $105^{5}/_{12}$ d., — dto $3\frac{1}{2}$% $97^{1}/_{2}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $90^{1}/_{6}$ d.

URZĘDOWE.

N. 9705 **Obwieszczenie.** (1171)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO
Wydział dochodów publicznych. Sekcya I.

W myśl ar. 1 i 4 ustawy sejmowéj z r. 1821 o wywłaszczeniu, trzechkrotném niniejszém obwieszczeniem w Dzienniku Rządowym i w gazecie miejscowéj *Czas* zawiadamia kogo to dotyczy, iż uznaną została potrzeba zajęcia na użytek publiczny, na cele wojskowe realności zgromadzenia księży wikaryuszy katedralnych własnych, N. 139, 143, 149, 150, 151, 152 i 153 oznaczonych, a na górze Wawel w obwodzie Zamku Krakowskiego położonych.

Kraków dnia 14 lipca 1852 r.

(3) Prezes *P. Michałowski*. — Za sek. jen. *R. Marxen*.

N. 3616. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1155)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutek prośby Stanisława Wrzałki pełnomocnika Pawła i Agneszki Bulińskich małżonków o przyznanie spadku po Michale i Jadwidze z Boroniow Jeleniach małżonkach, najprzód córce tychże Katarzynie z Jeleniów Stachańskiéj, a następnie jego pełnomocdawcom jako nabywcom praw od téjże do powyższego spadku. — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12. ust. hyp. z 1844 r. wzywa mających prawa do spadku po Michale i Jadwidze z Boroniow Jeleniach małżonkach składającego się a) z gruntu Cyrulikowskie zwanego zagonów 23 pod pozycyą N. 2.; b) z gruntu na Krzywdzie 1mo zagonów 12 w jedném stajaniu, 2do tamże zagonów 12 w jedném stajeniu, 3tio tamże klinów 11, 4to pod Żurawcem zagonów 26, 5to w drugiém miejscu tamże zagonów 15, 6to za Szpitalném zagonów 60 piasku pod lasem. 7mo pod Sobotami zagonów 25, za łąkę w lesie zamienionego pod pozycyą N. 3 w wykazie hypotecznym przy realności w mieście Chrzanowie w okręgu miasta Krakowa w gminie XVII wiejskiéj Chrzanów pod L. 217 stojącéj i N. 258 katastry oznaczonéj zamieszczonych, aby takowe w terminie trzech miesięcy Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym, spadek rzeczony po upływie powyższego terminu obecnie zgłaszającym się, przyznany zostanie. — Kraków d. 7go czerwca 1852.

Prezes MAJER.

(3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński*.

N. 1482 **Einberufungs-Edikt.** (1146)

Vom Mandatariats-Bezirke Ropa, d. i.: von Seite der Dominien Ropa, Biecz und Klimkowka. Jasloer-Kreises, werden nachstehende theils mit, theils ohne obrigkeitlichen Bewilligung abwesenden militärpflichtigen zur Stellung auf den Assentplatz beruffenen Individuen hiemit aufgefordert, binnen 6 Wochen hieramts zu erscheinen, und ihre unbefugte Abwesendheit zu rechtfertigen, wiedrigens dieselben als Rekrutirungs-Flüchtlinge werden angesehen und behandelt werden u. z.:

Vom Dominio Ropa:

Aus Ropa: Michael Broński aus H. N. 174. Paul Broński H. N. 174. Pal Kulka H. N. 289. Andreas Druzik H. N. 132. Johann Sarnecki H. N. 23. Joseph Karpiński H. N. 215. Valentin Korzeń H. N. 212. Michael Święc H. N. 5. Johann Zagórski H. N. 26. Kaspar Trojanowicz H. N. 195. Joseph Korzeń H. N. 53. Gregor Piechowicz H. N. 64. Hyl Holuber H. N. 24. Valentin Nowak H. N. 35. Stanislaus Korzeń H. N. 181. Johann Lisowicz H. N. 207. Johann Kapella H. N. 60. Paul Piechowicz H. N. 24.

Aus Łosie: Konstant Kliszcz aus H. N. 99. Osyf Król H. N. 48. Wasyl Zawislak H. N. 116. Wanio Gurniak H. N. 68. Ivan Telech H. N. 1. Ivan Teleszak H. N. 51. Simeon Król H. N. 48. Stefan Dudra H. N. 3. Teodosy Dudra H. N. 8. Osyf Gruc H. N. 19. Stefan Hubiak H. N. 77. Kondrat Rogoc H. N. 56. Michael Dudra H. N. 3. Ivan Fekuła H. N. 113. Ivan Spulnik H. N. 26. Xenifon Juszczak H. N. 67. Basyl Król H. N. 39. Andriy Dorosiewicz H. N. 101. Michael Kareł H. N. 66.

Vom Dominio Biecz:

Aus Bednarka: Prokop Pierniak aus H. N. 40 Ivan Liptak H. N. 7. Peter Juszczak H. N. 79. Peter Kłapacz H. N. 46.

Aus Harklowa: Johann Tatara aus H. N. 90. Kasimir Suchodolski H. N. 2. Andreas Tatara H. N. 56.

Aus Małastów: Julian Skirpan aus H. N. 39. Peter Ciciła H. N. 9. Lesko Skirpan H. N. 39. Stefan Skirpan H. N. 41 Jazko Ciciła H. N. 21. Konstant Szopa H. N. 12. Gmitro Adam H. N. 60.

Aus Pagorzyna: Stanislaus Niemiec aus H. N. 18.

Aus Pętna: Osif Karczmarczyk aus H. N. 54. Jakob Tarbaj H. N. 23. Anton Wędziak H. N. 31. Michael Kołtko H. N. 21. Andreas Pawlik H. N. 62. Andreas Bączarowski H. N. 1.

Aus Przegonina: Ivan Markiewicz aus H. N. 27. Nikolaus Naleśnik H. N. 22. Osyf Kostyk H. N. 36.

Aus Regetów: Wasyl Ciura aus H. N. 9. Tymko Łabuda H. N. 84. Paul Wołczko H. N. 35. Haskel Riemer H. 23. Fezko Dziubak H. N. 65. Fezko Tolko H. N. 40. Ivan Wołczko H. N. 39. Ivan Palczak H. N. 8. Hryz Ciura. H. N. 9. Stefan Waczor H. N. 46. Teofil Dziubak H. N. 30. Hawryło Głotko H. N. 16. Mathias Gazda H. N. 62. Fezko Wołczko H. N. 31.

Aus Ropica: Fezko Macko aus H. N. 21. Basyl Struszlikiewicz H. N. 29 Lorenz Tokarski H. N. 25. Ivan Czpien H. N. 38. Osyf Białobóg H. N. 49. Ivan Juszczak H. N. 15. Terentin Macko H. N. 38. Panko Smarz H. N. 14. Bonifazy Tokarski H. N. 25. Rosman Bączarowski H. N. 46.

Aus Skwirtne: Anton Żubiel aus H. N. 15. Jurko Żyła H. N. 29. Wasyl Kłap H. N. 56. Onufer Sokolicz H. N. 19. Stefan Żyła H. N. 30. Kondrad Odumierek H. N. 53. Platon Suliczka H. N. 11.

Aus Strzeszyn: Hilary Zaklikowicz aus H. N. 110. Anastasy Biedroń H. N. 93.

Aus Wapienne: Wasyl Hołota aus H. N. 21. Seman Pyrz H. N. 55.

Aus Wojtowa: Paul Mosoń aus H. N. 113. Joseph Gumułka H. N. 126. Martin Bujak H. N. 20.

Aus Korczyna: Bonifazy Hono aus H. N. 15.

Vom Dominio Klimkówka:

Aus Klimkówka: Jazko Szymoczko aus H. N. 35. Peter Połajda H. N. 21. Ivan Sikorski H. N. 31. Konstant Szymończyk H. N. 63.

Aus Kunkowa: Wanio Tymczak aus H. N. 4. Ilko Dzołudko H. N. 37. Peter Woźniak H. N. 32. Lukas Dzwończyk H. N. 47.

Aus Leszczyny: Aftan Cap aus H. N. 31. Gregor Hołowicz H. N. 40. Andriy Młynarski H. N. 10. Nikolaus Karlak H. N. 41. Stefan Rusiniak H. N. 3. Stefan Wojtowicz H. N. 19. Alexy Wojtowicz H. N. 16. Alexy Rudicz H. N. 9. Teodor Wojtowicz H. N. 24. Simon Maxymiak H. N. 33. Andriy Wojtowicz H. N. 16. Wanio Fajfryk H. N. 18. Lukas Królewski H. N. 4 Milko Rogoc H. N. 51. Andriy Wojtowicz H. N. 14.

Ropa am 2ten Juli. 1852.

(3) **Olszewski**, D. R.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
26	2	27" 4"'. 505	+ 18° 5	5"' 33	płn. wschod. słaby	pochmurno	przed południem deszcz		
„	10	„ 4 089	+ 14 5	5 80	wpn. wschodni „	„	po 10 deszcz błysk. grz.	+ 20° 6	+ 12° 4
27	6	„ 5 762	+ 12 4	4 97	wschodni „	„			

W DRUKARNI CZASU.